

Od grudnia wypłata unijnych dopłat dla rolników

30.10.2006.

2006-10-30 - Do końca roku wypłacimy rolnikom 30 proc. wszystkich dopłat bezpośrednich - zapewnił wczoraj wicepremier Andrzej Lepper

Kierowany przez Leppera resort rolnictwa rozpatrzył już 1,1 mln wniosków. Od 1 grudnia rozpocznie się wypłata dopłat w pierwszej kolejności w województwach: lubuskim, kujawsko-pomorskim, zachodniopomorskim, wielkopolskim, dolnośląskim i mazowieckim.

Lepper zapewnił wczoraj, że ministerstwo wysłało też wojewodom 444 mln zł na pokrycie związanych z tegoroczną suszą strat rolników. - Te pieniądze już powinny być wypłacane, rolnicy muszą tylko złożyć wniosek - mówił wicepremier.

Przyznał jednak, że pieniędzy może zabraknąć, bo żadnych "przesunięć w tegorocznym budżecie nie da się już zrobić". Niektórzy na pieniądze mogą więc poczekać nawet do stycznia 2007 r.

12 mln zł zarezerwowano w budżecie na dopłaty do materiałów siewnych.

Rolnicy czekają też na dopłaty do paliwa rolniczego. Rząd zapisał na ten cel w tym roku ponad 600 mln zł, ale jest problem z uzyskaniem tych pieniędzy. Warunkiem ich zwrotu miało być przedstawienie w gminie faktur za paliwo. Problem w tym, że rolnicy ich nie mają. Bo ich zdaniem nikt nie mówił, że będą potrzebne. W efekcie dopłaty nie są wypłacane. - Wykorzystano ok. 30-40 proc. przyznanej sumy, a może nawet mniej - mówił wicepremier Lepper.

W przyszłości resort rolnictwa planuje wypłaty dopłat bez konieczności okazywania faktur. Projekt w tej sprawie Samoobrona złożyła już do marszałka Sejmu. Ale wszystko może się skończyć na pustych obietnicach. Nowy sposób wypłat musi bowiem zatwierdzić Bruksela, a z tym może być problem.

Rolników niepokoją też kary za nadprodukcję mleka w ubiegłym roku. Polska przekroczyła limit o 280 tys ton. Lepper przyznał, że Unia Europejska zdecydowała, że za każdy litr mleka wyprodukowanego ponad limit zapłacimy 39 gr.

Wicepremier apelował do rolników, aby w kolejnych latach przestawiali się z hodowli bydła mlecznego na hodowlę bydła mięsnego. Kary za nadprodukcję mleka mogą być bowiem większe.

Razem z Lepperem na konferencji wystąpiła wczoraj minister pracy Anna Kalata. Przyznała, że brakuje pieniędzy na waloryzację rent i emerytur oraz przyspieszoną likwidację tzw. starego portfela. Chodzi o projekt resortu pracy, który przewiduje, że waloryzacja uwzględniłaby inflację powiększoną o 20-proc. wskaźnik wzrostu wynagrodzenia. - Na realizację projektu resortu potrzeba 3,23 mld zł, a w budżecie jest 2,57 mld zł, więc brakuje 660 mld zł - przyznała Kalata.

Resort pracy w sprawie waloryzacji będzie rozmawiać z Ministerstwem Finansów, które proponuje, aby

waloryzacja uwzględniła zaledwie 5-proc. wzrost płac.

ŹRÓDŁO: